

Tadeusz Dobrowolski

Wpływ konserwacji zabytków na historię sztuki

Ochrona Zabytków 2/1 (5), 1-14, 67-68

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OCHRONA ZABYTEKÓW

ROK II.

NR 1 (5)



Ryc. 1. Biskupin, wykopaliska z r. 1956, widok z góry (*Dawna sztuka, R. I*)

WPLYW KONSERWACJI ZABYTEKÓW NA HISTORIĘ SZTUKI

TADEUSZ DOBROWOLSKI

U w a g i w s t ę p n e.

Historia sztuki jako odrębna dyscyplina naukowa wspiera się na trzech bazach: na zabytkach istniejących „in situ”, na zbiorach muzealnych — i odkryciach konserwatorskich, dzięki którym mnożą się zarówno zabytki „terenowe”, jak przechowywane po muzeach przedmioty. Przedmioty te nabierają zaś rumieńców życia i właściwej wymowy estetycznej dopiero po dokonaniu przy nich zabiegów konserwatorskich i przywróceniu im pierwotnego wyglądu.

Pod konserwacją rozumie się więc nie tylko cały zespół czynności administracyjnych i technicznych, zmierzających do należytej ochrony zastanych zabytków sztuki, lecz także prace odkrywcze, które wiążą się niejako organicznie z zadaniami racjonalnie pojmowanej konserwacji.

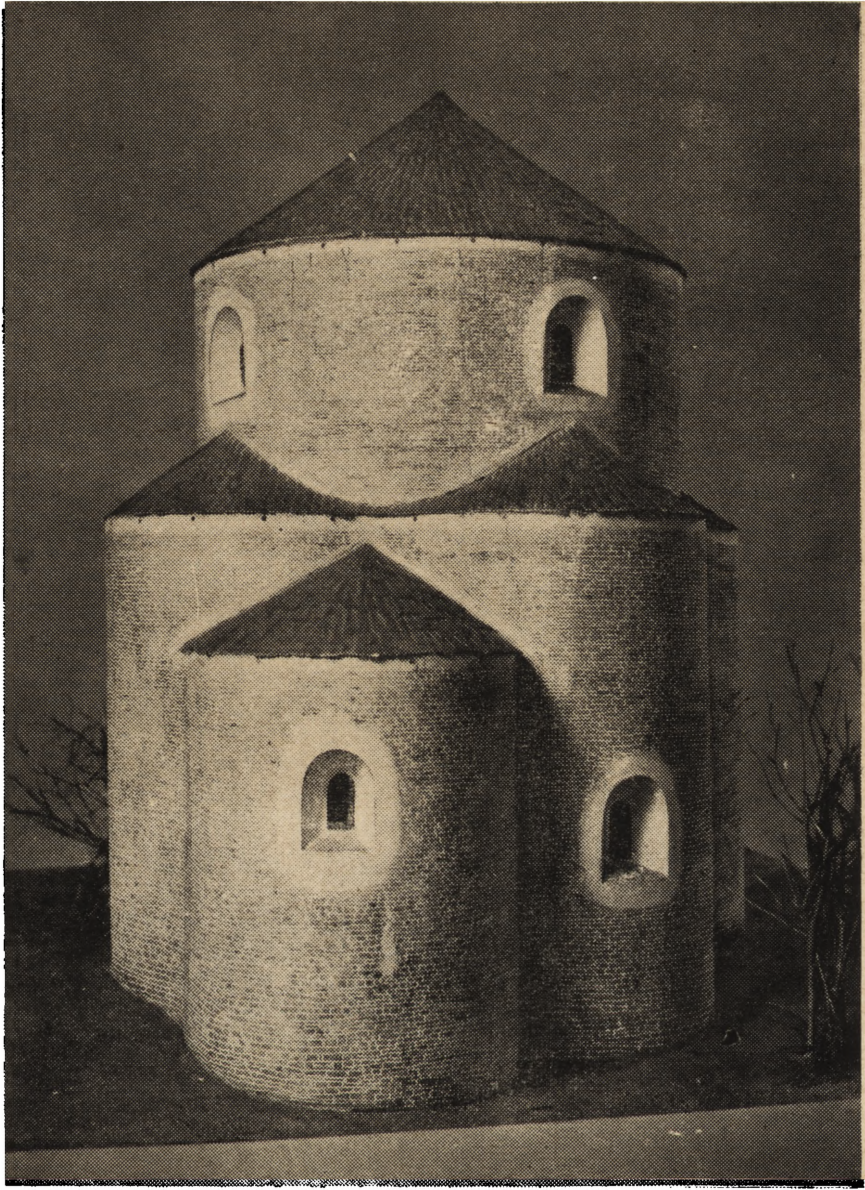
Żeby zabytek jako przedmiot sztuki zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem, trzeba bowiem naprzód ten zabytek poznać co do jego istoty, co do właściwych mu estetycznych jakości. Przedmiot ten często zmieniany w ciągu stuleci (czy to na skutek destrukcyjnego działania czasu, czy to na skutek świadomej woli człowieka, inicjującego przeróbki pierwotnego dzieła, np. architektury) musi się naprzód naukowo określić, a to zmusza często do wypreparowania tegoż dzieła spośród późniejszych nawarstwień, zazwyczaj obcych pierwszej podstawowej idei utworu.

Naukowy charakter konserwacji

Dlatego też konserwacja zabytków to nie tylko jedna z dyscyplin technicznych, wymagających znajomości budownictwa, technologii drzewa, metali i innych materiałów-tworzyw oraz wiadomości z zakresu chemii, zwłaszcza malarskiej, nawet biologii (w walce z pasożytami i szkodnikami), lecz także jedna z nauk humanistycznych; to również historia sztuki, archeologia i prehistoria, a w pewnych przypadkach etnografia, kiedy chodzi o ochronę budownictwa drewnianego i w ogóle okazów kultur ludowych i prymitywnych. Konserwator zaś to nie tylko urzędnik administracyjny i technik, a także nie tylko jakiś romantyczny stróż narodowych pamiątek, lecz przede wszystkim naukowiec, zdolny zarówno do działań praktycznych jak i do poprawnych naukowo dociekań teoretycznych. Jeśli zaś nim nie jest, nie może być dobrym konserwatorem.

Stwierdzenia te mogłyby się wydać truizmem, gdyby nie fakt, że idea konserwacji nie zawsze bywa doceniana przez władze administracji wewnętrznej różnych państw Europy oraz przez tak zw. szerokie sfery społeczne, zazwyczaj nieświadomione dostatecznie, ani co do znaczenia zabytków sztuki dla narodowej i powszechnej kultury, ani co do istotnych funkcji konserwatora, bez którego historia sztuki, a zatem olbrzymia dziedzina historii kultury przestałaby po prostu istnieć. Bo żeby badać sztukę, muszą trwać jej pomniki. Oczywistym zaś warunkiem istnienia zabytków jest ich ustawiczna i systematyczna ochrona niezależnie od tego, czy odnośne przedmioty zachowały się w „terenie“ czy też po muzeach. Albowiem i dla muzeów, czyli naukowo zorganizowanych zbiorów sztuki, konserwacja stanowi jeden z głównych problemów.

Jak z tego wynika, konserwacja wywiera wpływ istotny na historię sztuki, a nawet naukę tę w swoisty sposób warunkuje. Warunkuje ją



Ryc. 2. Kraków, Wawel, rotunda św. Feliksa i Adaukta, model (fot. St. Kolowca).

w znaczeniu co najmniej dwojakim: naprzód dlatego, iż (jak biolog utrzymuje przy życiu cząsteczki żywej tkanki dla celów badawczych) konserwator utrzymuje przy życiu zabytki sztuki atakowane przez czas, wojny i inne kataklizmy, a także przez głupotę człowieka, żeby przekazać je nauce i zwykłym ludziom, zdolnym do wzruszeń estetycznych, — następnie dlatego, że dostarcza historii sztuki wciąż nowych materiałów, że naukę tę dynamizuje i zmusza do ustawicznej aktyw-

ności. Rozszerza stale krąg jej zainteresowań i badań; podsuwa jej nowe odkrycia tym więcej, że bywa też inicjatorem prac wykopaliskowych, a przynajmniej nieodzownym towarzyszem kopacza. Boć znowu przedmioty odnalezione czy to w ziemi, bagnie, piasku, torfie i wodzie, czy to na powierzchni ziemi i wśród nowszych murów musi się poddać natychmiast po odkryciu zabiegom konserwatorskim. Przez dostarczenie zaś historii sztuki lub innym naukom pokrewnym wciąż nowych pożywek konserwator zmusza te nauki do rewizji poglądów, do ich pogłębienia i poszerzenia, a nierzadko do ich całkowitej zmiany.

Współzależność konserwacji i powszechnej historii sztuki

Jeśli chodzi o doświadczenia europejskie i pozaeuropejskie wystarczy tu przypomnieć odkrycie przez renesans antyku, w ślad za czym poszło mianowanie Rafaela konserwatorem ruin rzymskich (1515), odkrycie i konserwacja Pompei i Herculanium w w. XVIII, zasługi Viollet-le-Duc'a, odkrycie Wschodu dla historii sztuki, z czym łączą się zdumiewające transporty całych pomników architektury i malarstwa ściennego z głębi Azji, półwyspu Arabskiego, Małej Azji i Grecji do muzeów europejskich.

Konserwacja ruin antycznych to jedna z podstaw umacniania się renesansu i jego trwania w różnych transformacjach aż do XIX w., odkrycie dwóch miast spod lawy i popiołów Wezuwiusza to jedna z przyczyn powstania stylu Ludwika XVI. i neoklasycyzmu, kapitalne prace Violet-le-Duc'a nad gotykiem francuskim, to jedno z głównych obok romantyzmu źródeł entuzjazmu dla kultury i sztuki średniowiecza, jej rehabilitacji, a nawet nadmiernego uwielbienia kosztem innych stylów, zwłaszcza zaś baroku. Wielkie ekspedycje naukowe i konserwacja ruin miast hellenistycznych, w szczególności zaś zabytków Azji i Afryki północnej pociągają za sobą zasadniczą zmianę poglądów na genezę sztuki chrześcijańskiej, detronizują Rzym na rzecz wschodnich ośrodków chrześcijaństwa. Odkrycie skalnych fresków turkiestańskich, ich przewiezienie do Europy i konserwacja, dokonana w warunkach muzealnych rzuca snop światła na hellenistyczne źródła kultury budaiistycznej.

Współzależność konserwacji i polskiej historii sztuki

Podobne zasługi dla polskiej historii sztuki wolno przypisać niezmordowanym wysiłkom konserwatorów polskich czynnych sporadycznie w ciągu w. XIX (Stronczyński), a systematycznie od ostatniej ćwierci tego stulecia. Dzięki ich pracy sprzymierzonej z normalnymi badaniami naukowymi innych uczonych, kształtowała się w znacznej mierze polska historia sztuki, albo ukształtowana już na pewnych eta-



Ryc. 3. Kraków, kościół św. Andrzeja po odkryciach w 1948 r. (fot. M. Rostworowski)

pach rozwoju zmieniała, a przynajmniej korygowała swoje poglądy na niejedyn rozdział historii naszej twórczości plastycznej.

Przedstawienie całego dorobku konserwatorstwa polskiego pod kątem jego związków z historią sztuki, nie jest, rzecz jasna możliwe w ramach szkicowego z natury rzeczy artykułu. Toteż dla uzasadnienia powyższych, niejako apriorycznych stwierdzeń przytoczy się tylko nieco wybranych i bardziej typowych przykładów tego dorobku. Przedstawi się je przy tym nie w porządku chronologicznym (boć

nie chodzi tu o kronikę konserwatorską), lecz rzeczowym podług haseł: prehistoria, sztuka przedromańska, romańska, gotycka, renesansowa itd.

Konserwacja a prehistoria

W zakresie archeologii przedhistorycznej i wczesnohistorycznej konserwacja zabytków w połączeniu z robotami wykopaliskowymi (choć należałoby porządek tych pojęć odwrócić) może się poszczycić znakomitymi wprost wynikami naukowymi, szczególnie w okresie dwudziestolecia między dwoma wojnami światowymi. Biskupin, Opole, Gniezno, Poznań, Kłeco (przed tym Santok, Wołyń, Rugia) wywołują dzisiaj odruchowe już skojarzenia z obrazem pierwotnej kultury naszych przodków. Wykopaliska i konserwacja znalezisk (zwłaszcza ruchomych), dokonana także w warunkach muzealnych, zniweczyły całkowicie stronnicze sugestie nauki niemieckiej na temat niższości pierwotnej kultury Słowian — i Prapolan. Udowodniły natomiast, że nasza rodzima, etniczna kultura, na ogół niezależna jeszcze od wpływów zachodniej cywilizacji łańskiejskiej posiadała poziom stosunkowo wysoki.

Formy niewątpliwie na swój sposób dojrzałe cechują pierwotną „urbanistykę“, która może się wykazać zarówno planem szachownicowym jak okolicą z systemem ulic poprzecznych. Wcale wysoko stało też ówczesne budownictwo mieszkalne, reprezentowane, np. sumikowołatkowymi, trójdziałowymi chatami Biskupina (z czasu około r. 500 przed nar. Chr.), zwłaszcza zaś budownictwo forteczne, o czym świadczą potężne, a oryginalne konstrukcje drewnianych fortyfikacji polańskich (np. w Gnieźnie). Zniszczone, niestety znaleziska opolskie udowodniły istnienie w naszym wczesnym średniowieczu nie tylko regularnej zabudowy osad, a w ich obrębie chat jednolitego typu, ale także zdobionego rzeźbą sprzętu, różnych urządzeń w dziedzinie kultury materialnej, np. gospodarstwa domowego.

Wszystkie na ogół wykopaliska tego rodzaju potwierdziły relację Muhammeda El Idrisi'ego w księdze Rogera Sycylijskiego z w. XII o zwartej zabudowie miast słowiańskich, o wznoszeniu grodów bagiennych, o kładzeniu drewnianych pomostów nieraz znacznej długości, czyli trwałych w pewnym sensie nawierzchni drogowych, tworzonych z mocnych drewnianych dylów.

Z wymienionych wykopalisk konserwuje się przede wszystkim przedmioty ruchome: ceramikę, wyroby z kości, z drzewa, ze skóry itp. Rozważa się także problem konserwacji większych obiektów budownictwa, problem bardzo trudny, ale godny rozwiązania. Utrwalenie bowiem budowlanych form naszej kultury pierwotnej może mieć znaczenie nie tylko naukowe.



Ryc. 4. Lublin, kościół św. Trójcy, malowidła z r. 1418, portret fundacyjny Jagielly. —
(fot. M. Walicki: *Malowidła ścienne kościoła św. Trójcy na zamku w Lublinie*).

Konserwacja a okres przedromański

Jeśli chodzi o czasy wczesnohistoryczne i nasze najdawniejsze kontakty kulturalne z Zachodem, to dla tego zagadnienia bardzo duże znaczenie miało odkrycie i zakonserwowanie wawelskiej rotundy Marii (później św. Feliksa i Adaukta), która rzuciła snop światła na naszą historię w X w., stosunki z Czechami i chrześcijańskie tradycje kraju Wiślan, a przede wszystkim rozproszyło legendę o Wawelu rze-

komo wyłącznie drewnianym w epoce przedromańskiej i romańskiej. Także inne dokonane na Wawelu odkrycia, zabezpieczone z kolei przy użyciu odpowiednich metod konserwacji, jak katedry Chrobrego, romańskiego zameczku kamiennego itp. zmieniły dawniejsze poglądy na historię naszego budownictwa, którego związki z Zachodem i Południem musiano cofnąć dość głęboko w przeszłość.

Konserwacja a sztuka romańska

Podobnie przedstawia się sprawa z poglądami na historię polskiej sztuki romańskiej, co wynika już z cytowanych faktów odkrycia w murach zamku wawelskiego reszt katedry Chrobrego i późniejszych ciosowych fragmentów baszt romańskich oraz murów obwodowych. Nowe światło na epokę romańską rzuciło też odsłonięcie pierwotnego rdzenia rotundy zamkowej w Cieszynie, dokonane bezpośrednio przed ostatnią wojną, przeprowadzenie prac konserwatorskich przy krakowskim kościele Św. Andrzeja — Idziego (w r. 1948), który pomimo swej wczesnej daty (około 1090 r.) okazał się budowlą bogatszą niż mniemano uprzednio.

W zakresie odkryć w dziedzinie rzeźby romańskiej należy podkreślić rewelacyjne wyniki prac, prowadzonych przez konserwatora poznańskiego Dr Kępińskiego przy kościele ponorbertańskim w Strzelnie, które udowodniły, że rzeźbiarska dekoracja naszych kościołów odznacza się wielkim nieraz bogactwem. Że tak być musiało, dowodzą tego również wspomniane już odkrycia wawelskie. Boć już w architekturze początków w. XI stosowano dekorację plecionkową, dwu lub trójpasmową (kapitel, trzon kolumny w krypcie katedry Chrobrego i fragment zapewne antepedium). Typ dekoracji plecionkowej reprezentują także kapitule odnalezione ostatnio w opactwie tynieckim, datujące się zapewne również z w. XI, może z czasów arcybiskupa krakowskiego i opata tynieckiego Arona. Zasięg naszych pomników architektury romańskiej powiększa się stale od czasów doniosłych badań Łuszczkiewicza dzięki ustawicznym poszukiwaniom konserwatorskim, wśród których trzeba też wspomnieć o niedawnym odkryciu interesujących partyj romańskich w kościele bożogrobców w Miechowie. Listę odkryć rozszerza odnalezienie jeszcze w okresie między dwoma wojnami światowymi późnej rotundy w Grzegorzewicach w województwie Kieleckim, odsłonięcie romańskiego wątku i portalu kościoła św. Wojciecha w Krakowie oraz dość znacznych reszt romańskich w kościele św. Salvatora na zwierzynieckim wzgórzu, — ostatnio zaś odkopanie fundamentów kościoła w Trzemesznie i odnalezienie w nim lokalności podziemnej o dość niezwykłym, jak się zdaje przeznaczeniu.

Jeszcze nie przyszedł wprawdzie czas na zsumowanie tych odkryć i wyciągnięcie z nich naukowych wniosków, ale kiedy do tego dojdzie, okaże się na pewno, że dzięki pracom konserwatorskim nasze sądy o polskim romaniźmie ulegną znacznym zmianom w stosunku do ob-



Ryc. 5. Dębno, zamek po odkryciach w r. 1948 (fot. St. Kolowca).

serwacji i hipotez Łuszczkiewicza. Nawiasowo już tylko wystarczy wspomnieć jeszcze o lektoriach w tęczy trzynastowiecznych kościołów w Zawichoście i Krakowie (u dominikanów), o mnożących się ceramicznych posadzkach późnoromańskich i wczesnogotyckich budowli w XIII w., które stanowią piękny przyczynek do historii naszego przemysłu artystycznego i zdają się dowodzić istnienia w Krakowie w XIII w. ruchliwego warsztatu ceramicznego o wielkim wyrobieniu technicznym i artystycznym.

Konserwacja a sztuka gotycka

Dla historii sztuki gotyckiej bardzo duże znaczenie miała przeprowadzona w ub. stuleciu konserwacja katedry wawelskiej, która m. in. stała się bodźcem do napisania przez T. Wojciechowskiego, znanego dzieła o kościele katedralnym (Kraków, 1900) i wyjaśniła wiele zagadnień w dziedzinie polskiej architektury gotyckiej i jej filarowo-szkarpowego systemu oporowego. Trzeba też wspomnieć o przedwojennych odkryciach reszt, głównie substrukcyj gotyckiego zamku na Wawelu, w związku z czym można się było pokusić o rysunkową przynajmniej rekonstrukcję gmachów z epoki Kazimierza Wielkiego, które mają znowu wyjaśnić pewne zagadkowe kwestie, dotyczące się późniejszego, renesansowego pałacu. Ważnym zdarzeniem z punktu widzenia konserwatorsko-naukowego było odnalezienie i rekonstrukcja fragmentu obronnych murów warszawskich z epoki gotyckiej...

Jeśli chodzi o czasy najnowsze, dokonywane w tych czasach roboty architektoniczno-konserwatorskie i wogóle rolę konserwatora w dniu dzisiejszym, winno się przypomnieć, że wojna narzuciła mu szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania zarówno w związku z integralnymi zniszczeniami, jak i dokonanymi przez bomby i pociski artyleryjskie potężnymi wyrwami w wielowiekowych organizmach budowli, na skutek czego odsłonił się czasem nieznanym uprzednio, bo w głębi nowszych murów ukryty pierwotny rdzeń zabytku. Konserwator wyzyskując tę sytuację dąży dalej w murach, usiłując odcyfrować ich sens plastyczny, odtwarza pierwotny wygląd gmachu, a przez to zmienia poglądy nauki na niejedną sprawę.

Klasyycznym przykładem odkrywczych skutków wojny (brzmi to paradoksalnie, lecz niekiedy jest prawdą), wyzyskanych z kolei przez konserwatora i dla celów odbudowy i dla nauki, są losy katedry poznańskiej, w której odkryto pierwotny trzon gotyki, imponujący bogactwem pięcionawowego planu, istnieniem tryforiów, malowideł itd., które musiały się składać na bogatszy niż sądzono zestrój przestrzennych i dekoracyjnych jakości.

W farze w Szydłowie ustalono w trakcie podjętych po wojnie robót istnienie dwunawowego planu i odkryto dwa piękne portale, z których lepiej zachowany południowy wzbogaca wydatnie naszą wiedzę o czternastowiecznej rzeźbie typu roślinnego. Podjęta niedawno restauracja piętnastowiecznego zamku w Dębnie w pow. brzeskim odsłoniła sporo nowych szczegółów architektonicznych i upewniła nas w przekonaniu, że chodzi tu o wyjątkowej wagi, najlepiej chyba zachowany w Polsce zameczek późnośredniowieczny.

We Wrocławiu runięcie sklepienia kościoła P. Marii na Piasku, a w związku z tym wtargnięcie wgląd ruiny strumieni dziennego światła, oświetliło niewidoczne uprzednio pod nowoczesnym sklepieniem wspaniałe figuralne rzeźby wspornikowe, o których nauka niemiecka



Ryc. 6. Kraków, Wawel, krużganki (*fol. St. Kolowca*).

wspominała tylko mimochodem nie doceniając ich wartości oraz ich stylu, którego nie da się wytłumaczyć wyłącznie wpływami Parlerów. W kolegiacie Głogowskiej odnalazł się dużych wymiarów posąg kamienny Salomei Wielkopolskiej, żony Konrada, księcia głogowskiego z połowy w. XIV, który również wolno zaliczyć do klejnotów śląskiej plastyki monumentalnej.

Jeśli zaś cofniemy się pamięcią w przeszłość, musimy sobie przypomnieć, że dopiero dzięki pracom konserwatorskim, prowadzonym

przy kościele Mariackim w Krakowie, udało się dokonać wreszcie odlewów gipsowych z rzeźb w kluczach okiennych prezbiterium i pod wspornikami gzymsu koronującego, a w ten sposób udostępnić nauce niezmiernie interesującą, różnorodną oraz najobfitszą może u nas grupę rzeźb figuralnych w. XIV, która wyjaśnia niejedną zagadkę w dziedzinie kształtowania się naszej plastyki gotyckiej. Niemniejsze znaczenie miała dokonana przed wojną (a ponowiona dzisiaj już podług wszelkich reguł techniki konserwatorskiej) konserwacja ołtarza Mariackiego Wita Stwosza, która m. in. wykryła nieznane dawniej malowane partie pejzażowe na skrzydłach...

Dzięki badaniom konserwatorskim pogłębiają się zatem stale nasze poglądy zarówno na dzieje polskiej architektury gotyckiej, jak rzeźby i malarstwa tego okresu.

Doniosłe, np. znaczenie miało odkrycie w swoim czasie fresków w kościele niepołomickim, a także w kościele gnieźnieńskim św. Jana, albowiem pierwsze pouczyły nas jak wielką rolę odegrało u nas malarstwo włoskiego trecenta w czasach mecenatu Kazimierza Wielkiego, a drugie informując o odmiennym, bo kaligraficznym stylu malowideł, zwróciły naszą uwagę na źródła czeskie, także bałtyckie. Po raz pierwszy wreszcie odkryto w r. 1948 na obszarze Małopolski, bo w kościele miechowskim, „typowe, czternastowieczne Ukrzyżowanie, utrzymanie w tradycyjnym stylu kaligrafii francuskiej, obowiązującej w malarstwie Północy od końca w. XIII, dzięki czemu zasięg tego rodzaju malowideł m. in. czeskich i śląskich zyskał dalsze bardziej wschodnie uzupełnienia.

Dla problemu malowideł cerkiewno-ruskich w Polsce stosowanych już od czasów Kazimierza Wielkiego, miały wyjątkowo doniosłe znaczenie odkrycia polichromii w katedrze sandomierskiej, w kolegiacie wiślickiej z w. XIV, a w szczególności wielkiego zespołu malarskiego w kaplicy zamku lubelskiego z okresu Władysława Jagiełły, które z kolei stały się przedmiotem publikacyj naukowych, ustalających m. in. ich przynależność do poszczególnych szkół ruskich (np. w monografii Walickiego o zespole lubelskim).

Konserwacja a sztuka renesansowa

Co do wpływu działań konserwatorskich na nowe sądy o renesansie polskim, to gdyby nawet poprzestać wyłącznie na problemie Wawelu, wpływ ten musiałoby się ocenić jako bardzo doniosły. Usunięcie obmurowań austriackich i inne prace, dodać trzeba nie zawsze fortunate, przeprowadzone przy zamku wawelskim, ujawniły całą precyzję i delikatność architektury krużganków; ujawniły również oryginalność, a nawet jednorazowość zjawiska artystycznego, jakim jest dziedziniec rezydencji. Odczyszczenie drzwi i obramień okiennych zwróciło uwagę na bogactwo ich form rzeźbiarskich, na wykrzyżowanie się

w nich renesansu z zadowionym gotykiem, na doskonałą technikę kamieniarską i niezwykłą inwencję formalną wykonawców odnośnych szczegółów architektoniczno-rzeźbiarskich, jak również na stosowanie w kamieniu form stempelkowych i pryzmatycznych czerpanych ze snycerki, skojarzonej w jakiś sposób ze zdobnictwem ludowym.

Pamiętna konserwacja Zamościa, m. in. rynku i jego ratusza potwierdziła jednolitość stylową miasta kanclerza Zamojskiego, zbudowanego pod kierunkiem Bernarda Morandiego i wyjaśniła różne zagadnienia związane z planowo wzniesionym, renesansowym kompleksem miejskim. Ostatnio zaś, bo w r. 1948 rozpoczęto prace przy zamku w Pieskowej Skale przyniosły o tyle niespodziane wyniki, że niezdarne dotychczas i ciężkie krużganki dziedzińca zamieniły się w lekką, szlachetną architekturę, zdobną pełnymi ekspresji maskami. — W zakresie malarstwa zeszloroczne prace konserwatorskie, prowadzone w kościele cysterskim w Mogile odkryły nieznane malowidła ścienne w prezbiterium i transepcie. Malowidła te niewątpliwie Stanisława Samostrzelnika, pochodzą z lat około 1530 i mnożą szczęśliwie nasze wiadomości o tym wybitnym malarzu. Na uwagę zasługuje zwłaszcza ogromnych wymiarów Ukrzyżowanie w transepcie, stanowiące cenny przyczynek do kwestii renesansowego monumentalizmu.

Konserwacja a sztuka baroku i klasycyzmu

Odkrycia konserwatorskie poprzedziły także naszą wiedzę o polskim baroku i klasycyzmie, jakkolwiek przyznać trzeba, że poza Warszawą na budownictwo i w ogóle sztukę w. XVII i XVIII, mniejszą może zwracano uwagę. Roboty prowadzone przy pałacu w Natolinie pod Warszawą opracowanym wyczerpująco przez St. Lorentza odkryły m. in. interesującą późnoklasycystyczną polichromię, co w b. roku powtórzyło się w Krakowie o tyle, że w domu, zajmującym narożnik ul. Szewskiej i Rynku (Nr 30) odsłoniły się „pompejańskie“, delikatnie malowane freski z lat około r. 1800.

Zabezpieczenie różnych galerij dworskich, dokonane głównie w ciągu r. 1945 ułatwiło autorowi tego artykułu opracowanie portretu polskiego z epoki sarmatyzmu. A zatem i u podstaw tej pracy tkwi mocne działanie często przygodnych, niemniej zasłużonych konserwatorów mienia narodowego.

Konserwacja a budownictwo drewniane

Na zakończenie warto może poświęcić kilka słów kwestii stosunku konserwatora polskiego do budownictwa drewnianego. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że główny konserwator prof. Jan Zachwatowicz odbył długoletni „stage“ w warszawskim Zakładzie Archi-

tektury Polskiej, który dużo uwagi poświęcał sprawom budownictwa drzewnego i zebrał ogromne materiały naukowe, dotyczące się tegoż budownictwa. Zmarły bezpośrednio po wojnie konserwator krakowski Bogdan Treter interesował się żywo budownictwem wiejskim, zwłaszcza podhalańskim.

Także konserwator śląski zajmował się przed ostatnią wojną budownictwem drewnianym, chroniąc zabytki tegoż budownictwa w terenie, przenosząc je do Parku Kościuszki w Katowicach celem utworzenia muzeum pod otwartym niebem, a fragmenty chat i innych budowli lokował nawet w zbiorach Muzeum Śląskiego, gdzie miały z czasem stanąć pewne obiekty zakonserwowane w całości. W związku z czynnościami konserwatorskimi badano wówczas systematycznie to budownictwo, zarówno świeckie jak kościelne, w wyniku czego udało się ustalić chronologię i rozwój kościoła drewnianego, przede wszystkim zaś udowodnić, że do końca w. XV kościół ten zachował swoją najdawniejszą pierwotną postać jako budynek bezwieżowy złożony z dwóch kwadratów nawy i chóru. Jego gotyzacja nastąpiła bardzo późno, bo dopiero w ciągu w. XVI.

Już po wojnie udało się konserwatorowi krakowskiemu przeniesienie zagrożonych na swoim pierwotnym miejscu kilku kościołów drewnianych do innych miejscowości jak np. kościoła z Komorowic na Wolę Justowską w Krakowie (jako zaczątek muzeum pod otwartym niebem), z Zakrzowa na Harendę w Zakopanem.

W n i o s k i

W świetle cyt. faktów z dziedziny konserwatorstwa i polskiej historii sztuki, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że teza artykułu, zapowiedziana tytułem, została udowodniona. Czynności związane z zawodem konserwatora, a przynajmniej znaczna część tych czynności działa dynamizująco na naukę i w znacznym nieraz stopniu warunkuje rozwój historii sztuki, jej zmienność i jej osiągnięcia naukowe. Ostateczne wyniki tej dyscypliny nigdy chyba nie mogą być spetryfikowane i skończone z rozmaitych rzecz oczywista powodów. Ale jest rzeczą pewną, iż wśród tych przyczyn niepoślednią rolę gra działalność konserwatora. Wciąż jeszcze może zaskoczyć on naukę jakimś ważnym odkryciem, z którym nauka będzie musiała się liczyć. W dialektycznym procesie przemian, w ustawicznych splotach przyczyn i skutków, które mogą się z kolei zamieniać na bodźce, — w płynnym a dynamicznym obrazie świata i kultury, a więc i nauki i twórczości artystycznej, musi się zastrzec pewne miejsce dla konserwatora i jego swoistych czynności. Czynności te wywierają bowiem wpływ na kulturę, przy czym nie są pozbawione ani piętna aktualności, ani znamion praktycznej aktywności.

o restauracji i odkryciach zabytków romańszczyzny (Měřín, odczyszczenie portalu z poł. XII w.; 1949, z. 1, s. 15—16); Novosedly, odsłonięcie murów romańskich w kościele paraf. (1947, z. 1, s. 16); Deblin, odsłonięcie założenia bazylikowego z XIII w. w kościele paraf. (1947, z. 1, s. 16—17); Zbraslavice, odsłonięcie romańskich murów nawy kośc. paraf. (1947, z. 1, s. 21).

Z zakresu kroniki i wiadomości z zagranicy Eva Šamanková pisze o odbudowie Warszawy (1948, VIII, z. 1, s. 8—14), D. Menclová o osiemsetleciu Moskwy (1948 VIII, z. 1, s. 14—18), o wizycie architektów i konserwatorów sowieckich w Czechosłowacji (1947, VII, z. 1, s. 18—19), E. Šamanková o rekonstrukcji katedry w Rouen (1947, z. 2, s. 48), Dr. M. Šolle o organizacji ochrony zabytków i stanie muzealnictwa archeologicznego we Włoszech (1948, VIII, z. 2, s. 46—47), Dr. A. Böhm o angielskiej ochronie zabytków prehistorycznych (1947, VII, z. 2—3, s. 6). W kronice znajdujemy nadto recenzję wystawy „Zamek praski w dobie renesansu i baroku“ (1947, VII, z. 2—3, s. 59), drobne wiadomości z zakładów historii sztuki, muzeów, galerii, zestawienia subwencji ministerstwa szkolnictwa i oświaty na konserwację b. licznych zabytków i na muzea. Brak jak dotąd artykułów z dziedziny konserwacji zabytków ruchomych i polichromii, muzealnictwa, zabezpieczenia znacjonalizowanych zamków i pałaców, odbudowy miast i zniszczonych zabytków. Natomiast obszerny dział recenzji przynosi dokładne wiadomości z zakresu bieżących wydawnictw historii sztuki czeskiej oraz m. in. także polskiej księgi pamiątkowej ku czci św. Wojciecha (1947), gdzie znajdują się prace Hensla, Zachwatowicza, Detloffa i Powidzkiego o katedrze gnieźnień-

skiej. Do kilku numerów dołączono wykazy nominacji konserwatorów okręgowych oraz obszerne przeglądy ustawodawstwa w związku z ochroną zabytków, przy czym ważniejsze rozporządzenia podane są w całości lub obszernych fragmentach.

Józef Lepiarczyk.

BIBLIOGRAFIA

- (Uzupełnienie do artykułu *B. Marconiego* w nr 2 roku 1948 „Ochrony Zabytków“ pt.: Estetyka i etyka w konserwacji)
- The Listener, London, 20. I. 1937.
- Mouseion, Paris, I. 1937.
- Technische Mitteilungen für Malerei, München, 25. IV. 1937.
- The Studio, London, Nr 637, XII. 1947.
- Koot Ton „Rembrandt's Nachtwacht in nieuwen luister“, Meulenhoff, Amsterdam, 1947.
- A. van Schendel en H. H. Mertens „De restauraties van Rembrandt's Nachtwacht“. Oud-Holland, I. II. 1947.
- Ph. Henty „Science and Picture-Cleaning“ The Illustrated London News Nr 5659—5660, 1947 r.
- G. L. Stout „Treatment of blemished Paintings“ Technical Studies in the Field of the Fine Arts, Harvard University, Vol. X, Nr 2, 1941.
- H. Aulmann „Die Ausstellung „Cleaned Pictures“ in der National Gallery in London“. Sonntagsblatt der Basler Nachrichten, nr 18, 2. V. 1948.
- G. Schmidt „Gereinigte Gemälde. Zur Ausstellung der National Gallery in London“. National-Zeitung, 29—30. IV. 1948.
- Paul B. Coxemans „The Recent cleaning of Rubens „Chapeau de Paillé, The Burlington Magazin, Sept. 1948. — (Wydane po ukazaniu się artykułu B. Marconiego: P. Coxemans zajmuje podobne stanowisko jak autor polski — Przyp. Red.).

RÉSUMÉS FRANÇAIS

INFLUENCE DE LA CONSERVATION DES MONUMENTS SUR L'HISTOIRE DE L'ART.

L'une des bases de l'histoire de l'art, considérée comme discipline scientifique à part, est la conservation des monuments. Celle-ci est en fait un travail de

découverte: elle parvient souvent à mettre à jour le véritable caractère du monument caché sous de nombreuses couches. Voici pourquoi la conservation des monuments n'est point seulement une discipline technique, mais bien une science appartenant aux humanités. Le conser-

vateur n'est point qu'un fonctionnaire administratif, mais un homme de science en premier lieu. D'ordinaire, le public n'apprécie point à sa juste valeur le travail du conservateur et pourtant, sans lui, l'histoire de l'art ne saurait exister. La conservation conditionne l'enseignement de l'histoire de l'art en assurant l'existence des monuments attaqués par le temps et d'autres facteurs de destruction, en fournissant constamment de nouveaux matériaux, en renforçant la science et étendant les limites de ses études et de ses recherches. Les travaux des conservateurs obligent la science à opérer la révision de ses opinions, à les approfondir et les étendre et, bien des fois, à les modifier totalement. L'histoire générale de l'art nous fournit quantité d'exemples à l'appui de cette thèse, comme par ex. la découverte de l'antiquité par la renaissance (Raphaël conservateur), la découverte de Pompéi et d'Herculanum au XVIII^e s., les mérites de Viollet-le-Duc, la découverte de l'art asiatique, arabe et grec (monuments transportés aux musées d'Europe). Les mérites des conservateurs polonais, infatigables dans leur tâche, ne sont pas moindres à l'égard de l'histoire de l'art en Pologne. C'est d'après leur travail et leurs découvertes que prenaient forme et se modifiaient nos connaissances sur les arts plastiques en Pologne. L'auteur cite de nombreux exemples de l'histoire de l'art chez nous. Dans le domaine de l'archéologie préhistorique et des débuts de l'histoire, les résultats scientifiques de la conservation ont anéanti les suggestions toutes partiales de la science allemande; ils ont prouvé que notre culture ethnique propre était d'un niveau élevé. (Fouilles de Biskupin, d'Opole, de Gniezno, de Poznań, de Kleek, de Santok, de Volhynie, de Rugen). Notre „urbanisme“ promitif témoigne de formes déjà mûres incontestablement, notamment pour les fortifications (par. ex. les constructions puissantes et originales, en bois, des fortifications de Gniezno). Les découvertes des premiers temps de l'histoire, préromanes et romanes (Wawel, rotonde des saints Félix et Adanet, cathédrale de Boleslas Chrobry, premier château en maçonnerie) ont modifié les

anciennes opinions sur l'art de la construction dans notre pays, elles ont fait ressortir les relations avec les Tchèques ainsi que les traditions du pays des Vislaniens. Ont témoigné du niveau élevé de nos constructions et de notre sculpture de l'époque du roman, les découvertes des conservateurs à Cieszyn (rotonde), à l'église de st. André à Cracovie, les extraordinaires résultats des recherches opérées à l'église de Strzelno, au couvent de Tyniec et à l'église de Michów. L'étude des parties gothiques du Wawel, la mise à nu de la plus riche construction gothique dans la cathédrale de Poznań, les travaux entrepris à Szydłów et à Wrocław ont grandement élargi nos jugements sur l'art gothique. Pour ce qui est de la peinture, les découvertes faites lors de la conservation du maître-autel de Wit Stwosz ont enrichi nos connaissances dans ce domaine de l'art gothique en Pologne. La découverte des peintures des églises ruthènes de Sandomir, Lublin et Wislica, sont d'une importance fort grande pour la peinture du XV^e s. Les problèmes de la renaissance ont été traités sur un plan beaucoup plus étendu à la suite des découvertes opérées au Wawel, à Zamość et, dernièrement, au château de Pieskowa Skala. Grâce à la découverte des fresques de Mogiła (Stanislas Samostrzelnik) l'individualisme éminent de la peinture polonaise au temps de la renaissance a été mis en évidence. Bien d'autres découvertes du domaine de la polychromie des XVII^e et XVIII^e s. ont enrichi la science; les collections privées ayant été rendues accessibles, grâce au travail des conservateurs, on a ainsi acquis les bases d'une étude poussée du portrait en Pologne au XVII^e s. Le vif intérêt apporté par les conservateurs au problème de la construction en bois, a permis d'établir la genèse et le développement du type polonais d'églises en bois. A la lumière de ces faits, il semble que les thèses énoncées au début de cet article soient suffisamment appuyées. Il faut donc réserver aux travaux des conservateurs la place qui leur convient, car ils exercent une grande influence sur la culture, portent un caractère d'actualité et les traits d'une activité pratique.